

Tomasz Kozłowski

Polonica w czasopiśmie rosyjskim "Wiestnik Jewropy" w latach 1815-1822

Prace Polonistyczne Studies in Polish Literature 23, 115-132

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TOMASZ KOZŁOWSKI

POLONICA W CZASOPIŚMIE ROSYJSKIM
„WIESTNIK JEWROPY” W LATACH 1815—1822¹

Piśmiennictwo rosyjskie, oderwane — na skutek przyjęcia przez Ruś chrześcijaństwa ze źródła greckiego — od ogarniającej całą Europę kultury opartej o łacinę, przeżywało okresy separacji posuniętej tak daleko, że stawała się ona niekiedy hamulcem w rozwoju samodzielnej kultury, skazanej na stagnację i przetrwanie ciągle tych samych form. Sytuacja taka od czasu do czasu powtarzała się, wywoływana rozmaitymi przyczynami. I tak, gdy po głębokim upadku życia intelektualnego w wieku XVI od końca wieku XVII nastąpił rozkwit samodzielnej twórczości rosyjskiej, w procesie przenikania najważniejszych utworów literatury zachodnioeuropejskiej do Rosji poważną rolę odegrała literatura polska, która kontaktu z cywilizacją europejską nie traciła i mogła przekazać swemu wschodniemu pobratymcy jej najbardziej ważne osiągnięcia. Po przeszło stuletnim okresie rozwoju literatury rosyjskiej, na początku XIX wieku znów spostrzeżono się, że rozwija się ona w zbytym oderwaniu od procesów obejmujących całą ówczesną Europę. I tym razem kultura polska stała się pośrednikiem w przenoszeniu do Rosji najważniejszych osiągnięć zachodnioeuropejskiej kultury. O procesie tym zdecydowało utworzenie Królestwa Kongresowego, któremu Aleksander I, absolutny władca rosyjski i konstytucyjny król polski przeznaczył rolę terenu doświadczalnego, mającego dostarczyć dowodów na słuszność polityki liberalnej.

Zanim niepodzielnie zapanowała ideologia Świętego Przymierza, zarówno na Litwie i Rusi jak i w Królestwie Kongresowym nastąpiło ożywienie życia umysłowego, do czego walenie przyczynił się rozwój szkolnictwa, kierowanego przez mądrych i oświeconych działaczy, takich jak ks. Adam Czartoryski

¹ Informacja poniższa stanowi skrót pracy magisterskiej, napisanej w roku akademickim 1964/65 pod kierunkiem prof. dra Zdzisława Skwarczynskiego, do której temat podsunęła mi doc. dr Aniela Kowalska.

w Wilnie czy Stanisław hr. Potocki w Warszawie. Uniwersytety, sprawujące władzę nad całym szkolnictwem podporządkowanych im terenów stały się wówczas ośrodkami życia umysłowego, oddziaływającymi na wszystkie jego dziedziny. To życie umysłowe kierowało się osiemnastowiecznymi ideami oświeceniowymi, stawiającymi sobie za cel popularyzację wiedzy i naprawę kraju poprzez zastosowanie osiągnięć nauki w życiu. Propagowano zatem idee liberalne w polityce, materializm francuski w filozofii, tolerancję religijną, rozwój oświaty dla ludu, rozwiązanie sprawy pańszczyzny na drodze ugody między panem a chłopem. W literaturze panował pseudoklasycyzm, choć pojawiały się i rozprzestrzeniały myśli, torujące drogę zbliżającemu się romantyzmowi. Wysoki poziom życia umysłowego w Polsce zyskał uznanie Aleksandra I, który poważnie liczył się z możliwością przeszczepienia jego osiągnięć na grunt rosyjski. Wielkim autorytetem cieszyła się nauka i kultura polska w intelektualnych środowiskach rosyjskich, szczególnie stołecznych, petersburskich. To spowodowało, że falą popłynęły na wschód plody najbardziej uznanych autorów polskich, a język polski znów stawał się jednym z najpopularniejszych języków obcych w Rosji.

Prawdopodobnością jest, że w ślad za rozwojem życia umysłowego następuje rozwój czasopiśmiennictwa. Tak było również w okresie pokongresowym zarówno w Polsce jak i w Rosji. W niemałym stopniu przyczyniło się do tego złagodzenie cenzury, oddanej pod zarząd uniwersytetów. Powstaje więc i przez wiele lat owocnie działa szereg poważnych czasopism, z którymi współpracują przeważnie profesorowie uniwersytetów i znani pisarze. W tej dziedzinie Polskę i Rosję objęły analogiczne procesy, gdyż i tu, i tam działały analogiczne przyczyny. Wraz ze wzrostem ilości czasopism rosyjskich następował też stały i systematyczny ich rozdział na postępowe i jawnie zachowawcze. Wśród pierwszych znaczną grupę stanowiły te, które pozostawały pod dużym wpływem ideowo-programowym dekabrystów a nawet pod ich kierownictwem. Dla tej grupy najbardziej reprezentatywny był „Syn Otczestwa”, założony i redagowany od 1812 roku przez I. I. Grecza, z którym współpracowali zarówno umiarkowani liberałowie jak i przodujący dekabryści. Największą zaletą tego pisma była obrona rodzącego się romantyzmu rosyjskiego i wydrukowanie pierwszych utworów romantycznych Aleksandra Puszkina.

Wśród wielu czasopism największą długowiecznością cieszył się „Wiestnik Jewropy”. Powstał on w roku 1801 z inicjatywy

arendatora drukarni moskiewskiej i księgarza Iwana Wasiliewicza Popowa, który zwrócił się z propozycją objęcia redakcji czasopisma do pisarza sentymentalnego, autora głośnej *Biednej Lizy*, Nikołaja Michajłowicza Karamzina, oferując mu za ten trud 3000 rubli rocznej pensji. W ten sposób stał się Karamzin pierwszym w Rosji dziennikarzem zawodowym. Zapowiedzi donosiły, że nowe czasopismo będzie wychodziło dwa razy w miesiącu i stanowić będzie wyciąg z najlepszych czasopism niemieckich, angielskich i francuskich. Zasady te były respektowane przez redakcję do końca istnienia czasopisma z tym zastrzeżeniem, że w latach 1819—1822 na łamach jego masowo pojawiły się artykuły tłumaczone z języka polskiego a czerpane z bardzo prężnych w tym czasie czasopism polskich. Od roku 1804, gdy Karamzin został powołany na stanowisko historiografa państwa i poświęcił się wyłącznie pracy nad dziełem *Historia Państwa Rosyjskiego*, funkcję redaktora „Wiestnika Jewropy” kolejno pełnili: w roku 1804 — P. P. Sumarokow, w latach 1805—1807 — M. T. Kaczenowski, w latach 1808—1810 — W. A. Żukowski; od roku 1811 do końca istnienia czasopisma na jego czele stał Kaczenowski. Tylko w r. 1814, ciężko chory, ustąpił na rok ze swego stanowiska. Zastępował go wówczas Izmajłow. Te zmiany na stanowisku redaktora nie spowodowały jednakże większych różnic w linii programowej czasopisma. Od chwili swego powstania stało ono na pozycji umiarkowanej zachowawczej, przechodząc pod koniec swego istnienia, tj. w latach dwudziestych, ewolucję w kierunku jawnie wstecznym. W tym też czasie pismo traci nie tylko czytelników, czemu nie można się dziwić, gdy weźmie się pod uwagę fakt istnienia wielu czasopism o bardziej liberalnym programie, ale nawet współpracowników. Toteż ciągły spadek ilości prenumeratorów, spowodowany obniżeniem poziomu i atrakcyjności pisma, kończy się jego likwidacją w roku 1830.

W okresie, gdy na łamach „Wiestnika Jewropy” masowo zaczęły ukazywać się materiały polskie, redaktorem jego był Michał Kaczenowski, a pismo było jednym z najpopularniejszych i najważniejszych periodyków rosyjskich, docierającym do wszystkich większych skupisk inteligencji, do szkół, uniwersytetów i dworów szlacheckich. Ciągły rozwój i wzbogacanie zawartości czasopisma doprowadziło do tego, że w interesującym nas okresie posiadało ono następujące działy: I. Literatura piękna (Izjaszcznaja słowiesnost') — dział ten dzielił się jeszcze na prozę i wiersze, II. Sztuki piękne, nauki i piśmiennictwo (Izjaszcznyje iskusstwa, nauki i littieratura), III. Współczesna historia i polityka (Sowriemiennaja istorija i politika), IV. Różne (Smieś).

Pod koniec roku 1822, gdy redakcja straciła niektórych spośród bardziej energicznych współpracowników i nie dysponowała odpowiednią ilością materiałów do wszystkich działów, podział ten nie był już stosowany tak konsekwentnie jak dawniej i zaczęto tworzyć jednorazowo działy takie jak „krytyka”, „archeologia” lub „statystyka”, które w następnym numerze znikają. Objętość poszczególnych numerów, które, jak wyżej wspomniano, wychodziły co dwa tygodnie, wynosiła przeważnie po 80 stron (czasem o 2—3 więcej) formatu 8°. Cztery numery stanowiły „część”, a dwie części, obejmujące cztery miesiące — tom.

W latach 1819—1822 nie było interesującego redakcję i czytelnika problemu, którego nie omawiałyby materiały, czerpane z czasopism polskich. Ich bogactwo przejawiało się więc nie tylko w ilości, ale również w różnorodności i wszechstronności poruszanej tematyki. Wśród materiałów polskich znajdujemy więc utwory literackie polskie i zachodnioeuropejskie — tłumaczone na język rosyjski z polskiego, artykuły krytyczno-literackie, rozprawy filozoficzne, rozprawy i artykuły historyczne, wreszcie artykuły dotyczące oświaty, aktualności politycznych, podróży, ekonomii politycznej i inne. W niniejszej informacji ograniczę się do opisu poloniców, które, ze względu na swą zawartość treściową, mogą zainteresować badacza literatury.

*

Utwory literackie, tłumaczone z języka polskiego i zamieszczone na kartach „Więsnika Jewropy”, stanowią bardzo interesujący i złożony zespół zagadnień. Właśnie „tłumaczone z języka polskiego” a nie utwory literatury polskiej, gdyż wszystkie one były na grunt polski jedynie przeszczepione w formie tłumaczenia lub adaptacji. Jednakże ich wybór z czasopism polskich, ich droga z zachodu Europy do Rosji za pośrednictwem czasopiśmiennictwa polskiego jest znamienna. „Więsnik Jewropy”, co wynikało z jego programowego założenia, nie zamieszczał bowiem prawie zupełnie oryginalnych rosyjskich materiałów w żadnym ze swych wielu działów. Nie drukował więc również oryginalnych utworów rosyjskich z literatury pięknej. Nieliczne wyjątki stanowią okolicznościowe anonimowe wierszyki w rodzaju *Do Kati*² lub *Wiersze, wygłoszone na uroczystym posiedzeniu Uniwersytetu przy otwarciu jego nowego audytorium*³ i inne, nie stanowiące jednak żadnej pozycji w literaturze rosyjskiej nawet w kontekście ubogiej twórczości owych lat. Poe-

² „Więsnik Jewropy”, 1819, nr 1, s. 35.

³ „Więsnik Jewropy”, 1819, nr 13, s. 3.

zja w „Więstniku Jeworopy” w porównaniu z innymi czasopismami, szczególnie z tymi, które w składzie redakcji miały między innymi dekabrystów lub ich przyjaciół, przedstawia się niezmiernie ubogo. W dziedzinie prozy dobór materiału z czasopism zagranicznych jest również charakterystyczny. Dominują tu umoralniające opowiadania niemieckich i francuskich autorów sentymentalnych o życiu wyższych sfer. Z oryginalnych rosyjskich utworów prozaicznych wymienić tu należy powieść historyczną nieznanego autora *Rognieda*⁴ z czasów Jaropełka, pełną szcękę oręża, pogoni i przygód miłosnych. Dopiero w 1821 r. redaktorzy, prawdopodobnie pod wpływem nacisku publiczności, znajdującej w konkurencyjnych czasopismach nowości literatury zachodniej, zdecydowali się na druk paru utworów Byrona: *Mazepa*, *Kalmar i Orla*, *Giaur* i *Narzeczona z Abydos*. Niewątpliwie na korzyść Byrona przemówiła jego sympatia dla greckiego powstania narodowego, przebijająca z kart wielu jego utworów.

W takim kontekście znalazły się utwory tłumaczone lub adaptowane z gazet i czasopism polskich. Wśród nich najpoważniejszą i najciekawszą grupę stanowią felietony moralno-obyczajowe związane z osobą ukrywającą się pod pseudonimem Starzec Łużnicki (pseudonim utworzony od nazwy ulicy Małyje Łużniki, gdzie rzekomo mieszkał autor felietonów). W numerze 14 z lipca 1819 roku ukazał się mianowicie felieton pt. *Cztery spotkania w ciągu jednego tygodnia, czyli oryginały*, w numerze 15 z sierpnia tegoż roku — *Kabały poetów*, w numerze 20 z października — *Dzieci*. Wszystkie trzy felietony podcyfrowane były literami rosyjskimi N. N. bez zaznaczenia źródła, z którego pochodzą. Utwory te stanowią ścisłą w stosunku do pierwowzoru adaptację felietonów Gerarda Maurycego Witowskiego, zamieszczanych w „Gazecie Warszawskiej” już od 1816 r. pod pseudonimem Pustelnik z Krakowskiego Przedmieścia. Witowski zresztą również nie był autorem tych felietonów, gdyż za wzór do tej działalności brał felietony Victora Etienne Jouy, podpisywane pseudonimem „Lèrmite de la Chaussée d'Antin”. Oryginalność ich na gruncie francuskim nie była pełna, gdyż Jouy przerabiał i adaptował felietony Addisona, a głównie Steela, zamieszczane w angielskich czasopismach „The Tatler” (1708—1711) i „The Spectator” (1711—1714). Jednakże Witowski nie ograniczył się do tłumaczenia czy adaptowania utworów obcych. Przeplótł je pokazną ilością swego rodzaju reportaży⁵, w których znalazły

⁴ „Więstnik Jeworopy” 1820, nr 6, s. 81.

⁵ Na ten temat patrz: A. Kowalska, *O felietonie „Gazety Warszawskiej” z lat 1816—1820*, „Prace Polonistyczne”, Wrocław 1951, S. IX, s. 115—145.

odbicie sceny z życia Warszawy pokongresowej. „Wiestnik Jewropy” w zasadzie unikał tematów satyrycznych, ponadto, będąc pismem kompilacyjnym, drukującym przede wszystkim materiały zagraniczne, pozbawiony był opisów życia otaczającego. Toteż wspomniane trzy felietony, zręcznie przerobione i przeniesione na grunt rosyjski przy pomocy nieskomplikowanych zabiegów polegających na zaopatrzeniu bohaterów w nazwiska i imiona rosyjskie, zamiany nazw ulic i placów warszawskich na moskiewskie, a wypadków z historii polski na wydarzenia mające miejsce w Rosji lub Francji, stanowiły z pewnością pożądane urozmaicenie monotonnej zawartości czasopisma. Dlatego też współpracownicy postanowili kontynuować rozpoczęty cykl. Adaptator opuścił więc kilka felietonów Witowskiego, mówiących o ściśle warszawskich przejawach życia i zatrzymał swą uwagę na *Liście do Pustelnika z Krakowskiego Przedmieścia* z czerwca 1819 roku. Ponieważ jednak list nie mógł być skierowany do N. N., którymi to cyframi podpisane były poprzednie felietony, zaadresował go do Starca Łużnickiego, który dotychczas nie występował na kartach „Wiestnika Jewropy”. Od tego czasu Starzec zadomowił się w czasopiśmie i był adresatem wielu korespondencji. Początkowo były to adaptacje felietonów Witowskiego, dokonywane przez Grigorija Kwitkę-Osnowianienko, pisarza ukraińsko-rosyjskiego, autora powieści i komedii satyryczno-obyczajowych, współorganizatora teatru w Charkowie, współpracownika czasopisma „Ukraiński Wiestnik” (które przestało wychodzić w 1819 r.).

Utwory te wprowadziły na łamy „Wiestnika Jewropy” nowy, dotychczas na nich nieobecny, rodzaj satyry społeczno-obyczajowej. Zamieszczane do tego czasu tłumaczenia reprezentowały bowiem literaturę moralizatorską lub po prostu rozrywkową, do tego absolutnie oderwaną od środowiska moskiewskiego. Zręczne, choć nieskomplikowane operacje tłumacza polegające na umiejscowieniu akcji w Moskwie, zbliżyły utwory do czytelnika.

Pozytywny, orzeźwiający wpływ felietonów Pustelnika-Starca na treść czasopisma nie kończy się na omówionych felietonach czy adaptacjach. Oto gdy okazało się, że tego rodzaju twórczość wprowadza do pisma pożądane elementy a „Gazeta Warszawska” w 1821 roku przestała drukować korespondencje Pustelnika z Krakowskiego Przedmieścia, do „Wiestnika Jewropy” zaczęły napływać oryginalne utwory satyryczne, w dalszym ciągu adresowane do Starca Łużnickiego. Autorem ich był nadal Grigorij Kwitka-Osnowianienko, podpisujący swe koresponden-

cje pseudonimami: Szestiorkin, Młodzieniec z Białego Miasta (Junosza Bielogo Goroda), N. N. (łacińskie), Fałalej Powinuchin⁶. Ten ostatni pseudonim znany jest zresztą czytelnikom czasopisma „Ukrainskij Wiestnik”, w którym Kwitka-Osnowianienko w latach 1816—1817 zamieszczał podobne felietony. Starzec Łuznicki staje się również adresatem dwóch korespondencji Władimira Fiodorowicza Odojewskiego, pisarza i teoretyka muzycznego, autora wielu utworów satyryczno-obyczajowych, w późniejszych latach współpracownika wydawanego przez Küchelbeckera czasopisma „Mnemozina”.

Widzimy więc, że adaptacje utworów Gerarda Maurycego Witowskiego nie tylko wprowadziły do „Wiestnika Jewropy” nowy rodzaj literacki, niosący nową tematykę i odmienne od dotychczasowego spojrzenie na otaczające przejawy życia, ale nawet wywołały oryginalną twórczość, będącą kontynuacją tego rodzaju na gruncie rosyjskim.

Spośród innych utworów zachodnioeuropejskich, które do Moskwy trafiły za pośrednictwem polskim wymienić należy testament-pamflet Jonathana Swifta⁷ oraz *Poema ostatniego barda* Waltera Scotta⁸. Przy przyswajaniu tego ostatniego utworu czytelnikowi rosyjskiemu tłumacz korzystał z przekładu dokonanego przez Kazimierza Brodzińskiego, co redakcja skwitowała odpowiednią informacją w przypisie.

*

Drugą grupę poloniców w „Wiestniku Jewropy”, wprawdzie nie tak bogatą pod względem ilości materiałów, niemniej jednak cenną z powodu jej wagi i znaczenia w walce rodzącego się romantyzmu z klasycyzmem, stanowiły prace krytycznoliterackie. Zapoczątkował napływ tych materiałów „Utwór Jana Śniadeckiego, Zasłużonego Profesora Uniwersytetu Wileńskiego,

⁶ Wyjaśnienie wszystkich pseudonimów patrz: I. F. Masanow, *Słownik psiewdonimow russkich pisatielej, uczonych i obszczestwiennych diejatielej w trioch tomach*, Moskwa 1941, Wsiesojuznaja Knižnaja Pałata.

⁷ Należy zaznaczyć, że większość tłumaczeń z czasopism polskich ukazywała się w „Wiestniku Jewropy” prawie natychmiast. Porównaj daty opublikowania oryginałów i tłumaczeń w tym i następujących przypisach:

Tajna wiadomość o testamencie Jonathana Swifta, „Pamiętnik Warszawski”, maj 1822, t. 20, s. 3, „Wiestnik Jewropy”, czerwiec 1822, nr 11, s. 161.

⁸ W. Scott, *Poema ostatniego Barda*, przeł. K. Brodziński. Poemat drukowany w trzech odcinkach: „Pamiętnik Warszawski”, wrzesień 1821, t. 21, s. 56, 197, 289; „Wiestnik Jewropy”, maj 1822, nr 9 i 10, s. 88, czerwiec 1822, nr 11 i 12, s. 255, lipiec 1822, nr 13 i 14, s. 70.

znakomitego pisarza polskiego", jak podaje przypis do rozprawy *O pismach klasycznych i romantycznych*, zamieszczonej przez „Wiestnik Jewropy” w dwu odcinkach w kwietniowych numerach czasopisma z roku 1819. Ale nie tylko ze względów chronologicznych zasługuje ona na umieszczenie na pierwszym miejscu. Również jej merytoryczne znaczenie jest bardzo poważne i wykracza z pewnością poza wąskie ramy czasopisma. Odegrała ona pewną rolę w historii krytyki literackiej tego okresu w Rosji.

W roku 1819 zarówno polska jak i rosyjska krytyka literacka miały za sobą wstępny okres przełamywania się klasycyzmu z nowym, kiełkującym dopiero i nabierającym mocy romantyzmem. W obydwu krajach ten wstępny okres opierał się nie na oryginalnych utworach rodzimych pisarzy, lecz na tłumaczeniach z literatury niemieckiej i angielskiej. Również założenia teoretyczne przybywały do Polski i do Rosji z Niemiec i Anglii. Książka baronowej De Staël *O Niemczech*, prace krytyczne Fryderyka i Wilhelma Schległów, *Historia literatur południowych* Sismondiego — to podstawowe dzieła, z których polscy i rosyjscy zwolennicy romantyzmu czerpali pierwsze wiadomości o nowej, niemieckiej „szkole romantycznej”. Niektóre z tych nowinek znajdują sobie w obydwu krajach zwolenników i propagatorów. Ich rozprzestrzenianiu sprzyja znaczny rozwój czasopiśmiennictwa naukowego i naukowo-literackiego.

Szereg zjawisk torowało drogę romantyzmowi rosyjskiemu. Sentymentalna twórczość Karamzina zwracała uwagę na wartość uczucia w utworze literackim. Podobną rolę spełniała poezja twórcy idealistycznego romantyzmu rosyjskiego — Żukowskiego oraz twórczość Wiaziemskiego. W dziedzinie teorii M. I. Murawiov-Apostoł⁹ w swoich *Listach z Moskwy do Niżniego Nowgorodu* zamieszczanych w „Synie Otcieczestwa” postulował samodzielność narodową w formie i języku dzieł literackich. Gnie-dicz nawoływał do studiowania literatury i kultury starożytnej, widząc w niej kolebkę całej kultury europejskiej i łącząc z tym przekonaniem wrogi stosunek do naśladowania literatur zachodnioeuropejskich. Batuszkow, rozpatrujący walory literackie utworów, doceniał wpływ na nie środowiska przyrodniczego i geograficznego i w związku z tym postulował literaturę narodową, wyzwoloną od kosmopolitycznych kanonów klasycystycz-

⁹ Matwiej Iwanowicz Murawiov-Apostoł (1793—1886), brat Siergieja, podpułkownik rezerwy, uczestnik wojny 1812 r. i zagranicznych pochόδów armii rosyjskiej, od 1816 r. aktywny działacz dekabrystowski, za udział w buncie pułku czernigowskiego zesłany na dożywotni pobyt na Syberii.

nych. Podstawowymi problemami, wokół których toczyła się w Rosji walka klasyków z romantykami był problem samodzielności literatury rosyjskiej oraz problem tworzenia się rosyjskiego języka literackiego.

Krytyka literacka za redakcji Kaczenowskiego została odsunięta w „Wiestniku Jewropy” na daleki plan, zajmując się problemami marginalnymi lub mało aktualnymi, ustępując miejsca uczonym rozprawom historycznym. Na tle tej niezmiernie ubogiej twórczości rozprawa Śniadeckiego nabiera więc szczególnego znaczenia. Okoliczności, jakie towarzyszyły pojawieniu się jej na gruncie polskim i rosyjskim były bardzo różne. O ile w Polsce stanowiła ona odpowiedź na programową, proromantyczną rozprawę Brodzińskiego, o tyle w Rosji była pozbawiona tej właśnie roli obrońcy zaatakowanego systemu klasycystycznych reguł. Ubiegła ona pojawienie się ewentualnych głosów zwolenników romantyzmu i z góry dawała przyszłym czytelnikom, a nawet zawodowym krytykom, broń do ręki. Rozprawa Śniadeckiego była więc w „Wiestniku Jewropy” pierwszym typowo polemicznym głosem w walce klasyków z romantykami. Dotychczasowe nieliczne wypowiedzi krytycznoliterackie w tym czasopiśmie miały raczej charakter popularno-oświatowy lub sprawozdawczo-informacyjny. Był zatem głos ten jakby wstępem do zbliżającej się gwałtownej dyskusji, w której „Wiestnik Jewropy” miał stanąć po stronie klasycyzmu, był jak gdyby artykułem programowym redakcji, której szczególnie odpowiadała oświeceniowa, moralizatorska postawa Śniadeckiego. Jednak na przestrzeni całego roku nie spotykamy artykułu, stanowiącego kontynuację tego programu. Rozprawa Śniadeckiego ukazała się bowiem w kwietniu 1819 roku, a następna polemiczna wypowiedź wydrukowana była dopiero w czerwcu 1820 roku. Był to *List do redaktora*, spreparowany przez samego redaktora Michała Kaczenowskiego, występującego pod pseudonimem „Żyziel Butyrskoj Słobody”. Krytykował on twórczość balladową, zamieszczaną przez „Syna Otieczestwa”. Argumenty jakby dosłownie wzięte od Śniadeckiego wytacza Kaczenowski przeciwko urywkowi poematu *Ludmiła i Rusłan*, ogłoszonym anonimowo w tymże „Synie Otieczestwa”. W następnej wypowiedzi¹⁰, będącej jednocześnie kontynuacją poprzedniej i odpowiedzią na artykuł krytyczny „Syna Otieczestwa” o omówionym wyżej artykule-liście, Kaczenowski, występujący pod poprzednim pseudonimem, wraca do zarzutów przeciwko pierwszemu poematowi

¹⁰ Odpowiedź na list do wydawcy „Syna Otieczestwa”, „Wiestnik Jewropy”, 1820, nr 16, s. 283.

Puszkina. I znów uderza zbieżność jego sądów z zarzutami Śniadeckiego pod adresem twórców romantycznych, szczególnie gdy chodzi o naśladowanie przez nich genialnych prekursorów tego kierunku, takich jak Szekspir czy Byron. Ta polemika, w której „Wiestnik Jewropy” i „Syn Otieczestwa” zdeklarowały się po dwu stronach barykady, dała początek burzliwej walce, w której niejednokrotnie wytaczano argumenty, zaczerpnięte z rozprawy polskiego uczonego.

Mniejszą wagę mają inne materiały polskie, zamieszczane przez „Wiestnik Jewropy” a dotyczące krytyki literackiej. Są to: kilkudziesięciostrońnicowa, drukowana w trzech odcinkach, praca Antoniego Wagi *O zwierzętach przez poetów i malarzy zmyślonych*¹¹, *Literatura państwa murzyńskiego na Haiti*¹², Lacha Szyrmy *O literaturze czeskiej*¹³ i wreszcie, tłumaczone z francuskiego na polski a z polskiego na rosyjski, *Zdanie Francuzów o lordzie Byronie*¹⁴. Jakkolwiek nie odegrały one tak doniosłej roli jak rozprawa Śniadeckiego, to jednak dawały czytelnikowi rosyjskiemu możliwość zorientowania się w problematyce czasopiśmiennictwa polskiego i świadczyły o jego znacznym aurytecie.

*

W interesującym nas okresie ilość materiałów traktujących o zagadnieniach filozoficznych była w „Wiestniku Jewropy” dość znaczna. Spośród nich dużą część stanowiły artykuły oryginalne, przygotowywane specjalnie dla czasopisma przez jego współpracowników, szczególnie przez profesora uniwersytetu moskiewskiego J. J. Dawydowa. Rzadko jednak w tych pracach do głosu dochodzi ton polemiczny. Dominuje raczej systematyczny lecz suchy wykład akademicki. W tej sytuacji dużego znaczenia nabiera ukazanie się w „Wiestniku Jewropy” rozprawy Jana Śniadeckiego *O filozofii*¹⁵, wymierzonej przeciwko szerzącej się od pewnego czasu w Polsce i w Rosji filozofii Emanu-

¹¹ Rozprawa drukowana była w trzech odcinkach: „Pamiętnik Warszawski”, wrzesień 1819, t. 15, s. 3, październik 1819, tamże, s. 137, listopad 1819, tamże, s. 281; „Wiestnik Jewropy”, listopad 1819, nr 21, s. 26, listopad 1819, nr 22, s. 101, grudzień 1819, nr 23 i 24, s. 221.

¹² „Pamiętnik Warszawski”, luty 1821, t. 19, s. 181; „Wiestnik Jewropy”, maj 1821, nr 10, s. 112.

¹³ „Dziennik Wileński”, lipiec 1821, nr 3, s. 291; „Wiestnik Jewropy”, sierpień 1821, nr 16, s. 294.

¹⁴ „Pamiętnik Warszawski”, luty 1821, t. 19, s. 158 i 172; „Wiestnik Jewropy”, listopad 1821, nr 22, s. 199 i 213.

¹⁵ „Dziennik Wileński”, maj 1819, tom 1, s. 457; „Wiestnik Jewropy”, czerwiec 1819, nr 11, s. 182.

ela Kanta. W części rozprawy, zawierającej krytykę kantyizmu wymowa jej na terenie Polski i Rosji wydaje się być zbieżna. Śniadecki, występując z krytyką idealistycznej filozofii niemieckiej, starającej się zastosować twierdzenia Kanta w naukach przyrodniczych, w matematyce i w prawie, zajął pozycję nie tyle filozofa ile wychowawcy i działacza oświeceniowego. W jego wystąpieniach znalazło odbicie przekonanie, że system Kanta jest szkodliwy dla rozwoju oświecenia, gdyż jest, jego zdaniem, nawrotem do mistycyzmu i scholastyki, które wyrządziły nauce polskiej wiele szkód, zatrzymując ją w rozwoju na długi okres. Śniadecki zdawał sobie sprawę z faktu, że krótkotrwałość panowania materializmu w Polsce nie zdołała jeszcze przygotować odbiorców bardzo trudnej, skomplikowanej filozofii Kanta. Dlatego też uważał, że szerzenie się jej będzie miało zły, destrukcyjny wpływ na rozwój oświaty, szczególnie wśród młodzieży¹⁶. Wydaje się, że te oświeceniowe tendencje w pełni pokrywały się z zamierzeniami redakcji „Wiestnika Jewropy”, która zdecydowała się na druk rozprawy. Co więcej, obrona materializmu w Rosji w roku 1819 była jeszcze bardziej pożądana niż w Polsce, gdyż życie umysłowe było tu bardziej zblizone do okresu scholastyki i średniowiecznego mistycyzmu, a zatem identyfikowanie idealizmu Kanta ze scholastyką i średniowiecznym mistycyzmem było bardziej prawdopodobne niż w Polsce. O powyższym świadczy chociażby polemika, jaką wywołała rozprawa Śniadeckiego między redakcją „Wiestnika Jewropy” a korespondentem „Kazanskich Izwiestij”, w której ten ostatni posługiwał się argumentami żywo przypominającymi rozprawy scholastyków, a mającymi przemawiać za słusnością twierdzeń Kanta. Głos ten świadczy, że szerokie rzesze społeczeństwa rosyjskiego nie przyswoiły sobie jeszcze osiemnastowiecznego materializmu angielsko-francuskiego i rozprzestrzenianie się kantowskiego idealizmu mogłoby wprowadzić nie tylko zamieszanie w umysłach ale nawet, na skutek wulgarnego, uproszczonego pojmowania tej filozofii, spowodować pewien regres w kierunku nie przezwyciężonej jeszcze scholastyki i mistycyzmu religijnego, cieszącego się zresztą poparciem rządu i nabierającego coraz większego znaczenia.

Szczególnie ostrego znaczenia nabrała druga część rozprawy Śniadeckiego, w której występował on przeciwko dążeniu kleru do podporządkowania organizacji kościelnej nauki, oświaty i szkolnictwa. To wystąpienie zostało sprowokowane przez ar-

¹⁶ Na ten temat patrz: S. Harassek, *Kant w Polsce przed rokiem 1830*, Kraków—Warszawa 1919, s. 9—36 i 55—63.

tykuł księdza J. R., zamieszczony w roku 1818 w jezuickim „Miesięczniku Połockim”. O ile argumenty Śniadeckiego na terenie Polski były wymierzone przeciwko pewnemu tylko odłamowi duchowieństwa, uzurpującego sobie prawo do zwierzchnictwa nad oświatą i zwalczającego materialistów w imię zasad moralno-religijnych, a więc o ile były one przejawem walki liberalizmu z obskurantyzmem, o tyle w Moskwie nabrały one dodatkowo innego charakteru. Stały się mianowicie protestem przeciwko wstecznym procesom obejmującym naukę i oświatę, procesom inspirowanym i kierowanym przez rząd, którego wyrazicielem był „minister zaciemnienia publicznego” Golicyn i główny ideolog Świętego Przymierza Józef de Maistre.

Następna praca Śniadeckiego z dziedziny filozofii wydrukowana była w „Więstniku Jewropy” z półtorarocznym opóźnieniem. Był to *Przydatek do pisma „O filozofii”*, który ukazał się w „Dzienniku Wileńskim” w czerwcu 1820 roku, w „Więstniku Jewropy” zaś dopiero w grudniu 1822 r. Artykuł zawierał rozszerzenie argumentów przeciwko kantyzmowi. Redakcja „Więstnika Jewropy”, przedstawiając tę rozprawę swoim czytelnikom, podkreśliła w przypisie rolę Śniadeckiego jako autorytetu w sprawach matematyki, astronomii i filozofii.

O tym, że prace Śniadeckiego nie przeszły w społeczeństwie rosyjskim bez echa świadczy nie tylko fakt wspomnianej wyżej dyskusji z twerskim korespondentem „Kazanskich Izwiestij”. Wymieniane są one i cytowane przy wielu innych okazjach i to w różnych czasopismach.

Wśród popularyzatorskich prac z dziedziny filozofii znajdujemy również artykuł pt. *Która nauka najpotrzebniejsza byłaby dla ludzi myślących?*, przeniesiony na karty „Więstnika Jewropy” z „Pamiętnika Warszawskiego”, a na postawione w tytule pytanie dający odpowiedź: logika.

*

Najobfitszym działem poloniców był zespół artykułów dotyczących historii. Do pewnego stopnia jest to uzasadnione faktem, że „Więstnik Jewropy” w tym okresie zamieszczał najwięcej materiału z tej właśnie dziedziny, co było uwarunkowane osobistymi zainteresowaniami redaktora Kaczenowskiego. Spis tych artykułów obejmuje dwanaście większych i mniejszych pozycji, wśród których znajdujemy nawet poważne rozprawy naukowe. Można je podzielić na trzy grupy tematyczne: 1. Historia Polski, 2. Historia Słowiańszczyzny, 3. Inne zagadnienia.

Zainteresowanie społeczeństwa rosyjskiego Polską i jej historią wynikało z roli jaką odgrywała ona w państwie Aleksandra I oraz z konfliktu, którego była przyczyną na Kongresie Wiedeńskim, a którego odgłosy odbiły się szerokim echem wśród opinii publicznej. Redakcja „Więstnika Jewropy” realizowała więc swego rodzaju zamówienie społeczne, zamieszczając artykuły informujące o Polsce i jej historii. Wybór tych artykułów oczywiście nie dał czytelnikowi pełnego obrazu najważniejszych zagadnień, był jedynie rzutem oka na pewne fragmentaryczne sprawy, od historyczno-obyczajowych począwszy, a na zagadnieniach prawodawczych skończywszy. Wśród nich najważniejsze to: „Rzecz, czytana na publicznym posiedzeniu Warszawskiego Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk dnia 15 stycznia 1818 roku przez X. Szaniawskiego” — *O Rzeczypospolitej Babińskiej*¹⁷, dająca czytelnikom rosyjskim obraz jedyne w swoim rodzaju w Europie zorganizowanego towarzystwa, którego celem była dobra, kulturalna zabawa; recenzja dzieła Juliana Ursyna Niemcewicza *Dzieje panowania Zygmunta III, Króla Polskiego* [...] z wizerunkami¹⁸, którą redakcja zaopatrzyła w następujący przypis: „Tę historię napisał znakomity Niemcewicz, obecny sekretarz Królestwa Polskiego. Jest ona drukowana od 1819 r. w Warszawie. Wiadomość o niej, ciekawa dla nas pod różnymi względami, wzięta jest z «Halskich Wiadomości Naukowych», lecz my tłumaczymy ją z «Pamiętnika Warszawskiego»”. Zainteresowanie publikacją na gruncie rosyjskim wynikało z toczącej się właśnie dyskusji nad dziełem będącym owocem wieloletniej pracy historiografa państwa — Karamazina, pt. *Historia Państwa Rosyjskiego*.

Ożywienie zainteresowania historią Słowiańszczyzny miało swe źródła zarówno w dążnościach politycznych Aleksandra I jak i w kierunkach rozwoju literatur słowiańskich. W swej chęci stworzenia imperium wielonarodowościowego w oparciu o żywioł słowiański, skwapliwie korzystał car z możliwości historycznego uzasadnienia jedności odwiecznej, opartej na pokrewieństwie etnicznym, obyczajowym, językowym i kulturalnym. Badacze literatur słowiańskich natomiast, idąc za przykładem Anglików i Niemców, podkreślali konieczność uwolnienia się tych literatur od wpływów francuskich i nawiązania do własnych, narodowych tradycji. Stąd bierze się olbrzymie zaintere-

¹⁷ „Pamiętnik Warszawski”, marzec 1818, t. 10, s. 307; „Więstnik Jewropy”, czerwiec 1819, nr 12, s. 274.

¹⁸ „Pamiętnik Warszawski”, wrzesień 1819, t. 15, s. 28; „Więstnik Jewropy”, listopad 1819, s. 112.

sowanie najstarszymi zabytkami folkloru narodów słowiańskich, który miał stać się podstawą oryginalnego, narodowego ducha ich poezji. „Wiestnik Jewropy” dawał wyraz tym tendencjom, zamieszczając artykuły, referaty, listy czytelników i tłumaczenia materiałów zagranicznych, dotyczące starożytności słowiańskich.

Wśród tych materiałów ukazał się w październiku 1819 roku artykuł Zoriana Dołęgi-Chodakowskiego *Poszukiwania dotyczące historii rosyjskiej*. Przypis, w jaki redakcja go zaopatrzyła, głosi między innymi: „Artykuł ten został napisany przez rodowitego Polaka, uczącego się po rosyjsku w Polsce. Jego osiągnięcia w naszym języku i naszej historii warte są sprawiedliwej pochwały i naszego uznania. O jego dociekaniach etymologicznych każdy może myśleć, co chce, ale wskazówki geograficzne są bardzo ważne [...]. Dziękujemy korespondentowi petersburskiemu za udostępnienie tych *Poszukiwań*, ciekawych z różnych punktów widzenia”¹⁹.

Jak wynika z korespondencji Chodakowskiego do generała Kropińskiego, artykuł nie był przeznaczony do druku, lecz był listem do księcia Golicyna, ministra oświecenia publicznego, którego Chodakowski prosił o pomoc materialną i poparcie w celu umożliwienia podróży naukowej. Golicyn wyraził się przychylnie o projekcie poszukiwań i polecił autora historiografowi państwa — Karamzinowi. A oto, co na ten temat pisze Chodakowski do generała Kropińskiego w liście z Petersburga dnia 22 stycznia 1820 roku: „Z Karamzinem jestem w dobrych stosunkach, zgodził się na wiele moich uwag i przyłączył pod moim imieniem w dodatku do 8-go tomu. Gniewał się nieco, że cały mój list z Homla pisany do księcia Golicyna w uwagach na jego historię ktoś wydrukował w Moskwie w «Wiestniku Jewropy» w miesiącu październiku: ale dał się przejednać i wstawia się za mną do tegoż księcia, abym ciągnął dalej moją podróż. Książę przyjął to chętnie i uprzejmie obiecał przedsięwziąć odpowiednie środki”²⁰. Owe błędy, które ośmielił się wytknąć Karamzinowi nikomu jeszcze nie znany badacz-amator dotyczyły etymologii słowa „Russkij”, „Rus”, które Chodakowski wywodzi od słowa „rusyj”, czyli „jasny, blondyn”, Karamzin natomiast za innymi historykami, zwolennikami teorii normańskiego pochodzenia pierwszych władców rosyjskich, wywodzi je od imienia księcia Roslagena. Inny błąd Karamzina polegał, według Chodakowskiego, na niezgodnym z prawdą rozmieszczeniu plemion słowiań-

¹⁹ „Wiestnik Jewropy”, październik 1819, nr 20, s. 277.

²⁰ „Biblioteka Warszawska”, 1866, t. 2, s. 193.

skich na mapie Słowiańszczyzny IX wieku, co było wynikiem faktu, że Karamzin za podstawę do sporządzenia tej mapy brał wyłącznie źródła pisane, a nie korzystał z dowodów archeologicznych i lingwistycznych²¹.

Uzyskawszy akceptację projektu podróży ze strony Karamzina oraz poparcie ministra Golicyna, a za jego sprawą fundusze na kontynuowanie podróży ze skatupy carskiej, Chodakowski, rozpoczynając swą wędrówkę, postanowił zjednać sobie przychylność i pomoc co światlejszych Rosjan, których spodziewał się spotkać na swej drodze. W tym celu sporządził *Projekt uczonej podróży po Rosji dla objaśnienia dawnej historii słowiańskiej* i rozesłał do redakcji bardziej poczytnych czasopism. Pełny tekst projektu wydrukował „Syn Otcieństwa”, natomiast „Więstnik Jewropy” sporządził z tego planu obszerne wyjątki, opuszczając zbyt szczegółowe dociekania autora, które mogłyby zainteresować jedynie fachowców. O ile *Poszukiwania* stanowiły bardzo ogólne założenia, przyświecające badaniom zamierzonych dziejów Słowiańszczyzny przedchrześcijańskiej, o tyle *Projekt uczonej podróży* był konkretnym, bardzo szczegółowym planem podróży naukowej, w którym została omówiona trasa, czas trwania (4 lata), metody badania, cele i zadania. Głównym celem, jaki stawiał Chodakowski swoim szczegółowym dociekaniom była chęć udowodnienia, że w epoce przedchrześcijańskiej cała Słowiańszczyzna była jednolita pod względem kulturalnym i językowym. Zapanowanie, jak to określa autor, „ducha europejskiego” jest wymysłem czasów późniejszych. Ważnym elementem tych dociekań miało być badanie folkloru, w którym znajdują odbicie starożytne zwyczaje, obyczaje, wierzenia, symbole a nawet przetrwały niezmienione dawne, zapomniane obecnie słowa słowiańskie, pozwalające ustalić jedność kulturalną Słowiańszczyzny przedchrześcijańskiej.

Po Chodakowskim i inni autorzy kontynuowali ideę jedności słowiańskiej. Wspomnijmy dla przykładu prace: *O Sławianach, zwłaszcza Kroatach* Jana Csaplowics'a²², *Sobudki, Góra Sobótska*²³, *O Światopełku Fiole, drukarzu krakowskim, pierwszym wydawcy książek cerkiewno-słowiańskich*²⁴ — ostatni artykuł jest sprawozdaniem z tej części pracy Jerzego Samuela Bandtkiego *Historia drukarni krakowskich*, która mówi o drukowaniu pierw-

²¹ „Dziennik Wileński”, 1820, nr 9, s. 106.

²² „Gazeta Warszawska” nr 55 z dnia 10 lipca 1819 r., s. 1333; „Więstnik Jewropy”, lipiec 1819, nr 13, s. 46.

²³ „Pamiętnik Warszawski”, lipiec 1819, t. 14, s. 374; „Więstnik Jewropy”, lipiec 1819, nr 13, s. 42.

²⁴ „Więstnik Jewropy”, 1819, nr 14, s. 121.

szych ksiąg cerkiewnosłowiańskich w Krakowie; oraz korespondencja K. Kałajdowicza „Dodatkowe wiadomości o pracach Sz wajp olta Feola, najstarszego drukarza słowiańskiego²⁵. Uzupełnieniem materiałów, dotyczących historii Słowiańszczyzny, są korespondencje, wywołane planem podróży Dołęgi-Chodakowskiego. Na jego apel o pomoc i wskazówki osób, które spodziewał się spotkać po drodze odezwał się najpierw Michał Makarow, następnie W. Bojarkin i A. Głagoliew. Donosili oni o różnych obiektach, mogących wzbudzić zainteresowanie uczonego podróżnika.

*

Ze względu na historycznoliteracki charakter niniejszej pracy nie mogą w niej znaleźć miejsca szersze omówienia polonistów z innych dziedzin. Zaznaczyć jednakże należy, że w sprawach oświaty wypowiadali się na łamach „Wi estnika Jewropy” autorzy o wielkim w Polsce autorytecie, tacy jak ks. Wojciech Szweykowski, prof. Groddeck, orientalista Józef Sękowski, Szymon Malewski, Kajetan Jaxa-Marcinkowski. W utworach ich czytelnik rosyjski mógł znaleźć najważniejsze aktualnie problemy oświatowe, nurtujące ówczesne środowiska intelektualne Polski, interesujące również Rosjan. Także wiele aktualnych wydarzeń politycznych znalazło swe odbicie dzięki tłumaczeniom z polskiego. Wspomniane materiały dotyczyły zarówno stosunków w państwie perskim, jak i trwającej właśnie wojny grecko-tureckiej, w której Rosja jawnie występowała po stronie powstańców greckich. Tłumaczenia z „Gazety Warszawskiej” informowały o rewolucyjnych wydarzeniach w Portugalii i Neapolu oraz o bulli apostołskiej Piusa VII, potępiającej karbonariuszy. Sprawozdania z podróży do Wiednia pióra Michała Balińskiego zapoznawały czytelnika rosyjskiego z zabytkami architektury tego miasta, natomiast o zacofaniu gospodarczym i ekonomicznym Litwy i Rusi pisał w sprawozdaniu z podróży na wschód Józef Sękowski. Dalszym ciągiem tych sprawozdań był opis szkoły greckiej w Odessie. Na czele rozpraw ekonomicznych tłumaczonych z języka polskiego niewątpliwie postawić należy cykl artykułów o ekonomii politycznej Gerarda Maurycego Witowskiego, stanowiący popularny wykład systemu ekonomicznego Adama Smitha. Dużą grupę polonistów stanowią też wszelkiego rodzaju notatki i wzmianki oraz większe artykuły o Polsce i ciekawych Polakach a nawet nuty polskich utworów muzycznych.

*

²⁵ „Wi estnik Jewropy” 1819, nr 18, s. 101.

Poważne nagromadzenie poloniców w „Wiestniku Jewropy” w latach 1819—1822 nie dawałoby powodów do poważniejszych i o szerszym zasięgu wniosków, gdyby nie fakt analogicznego zjawiska w innych, bardziej samodzielnych i samowystarczalnych czasopismach rosyjskich. Oczywiście w żadnym z nich nie było takiego zagęszczenia tłumaczeń z języka polskiego, ale też żadne nie korzystało w takim zakresie z obcych materiałów. Znaczną ilość poloniców znajdujemy więc w czasopismach o różnych programach ideowych i wychodzących w różnych ośrodkach. Materiały polskie zamieszczał więc „Syn Otcieźstwa”, z którym w tej dziedzinie współpracował Tadeusz Bułharyn, „Niewskij Zritiel”, „Soriewnowatiel Proswieźczenia i Błogotworienija” oraz „Ukrainskij Wiestnik”, w którym znajdujemy nawet przekłady utworów poetyckich, przeważnie Karpińskiego i Naruszewicza.

Fakty powyższe są znakomitymi argumentami na poparcie tezy o wysokim autorytecie, jakim cieszyła się w pierwszych latach po Kongresie Wiedeńskim literatura i nauka polska w kręgach ówczesnej inteligencji rosyjskiej. Artykuły polskie traktowały bowiem o węzłowych problemach nurtujących te środowiska. W dziedzinie literatury i krytyki literackiej poważnie zabrzmiał głos Jana Śniadeckiego, broniący pozycji literatury klasycznej przed atakami romantyzmu. Był on zwiastunem gorącego sporu i dostarczył wielu argumentów zwolennikom klasycystycznych kanonów. W dziedzinie oświaty artykuły polskie, jakkolwiek tendencyjnie wybrane, a czasem nawet preparowane, reprezentowały dążności postępowe. Z najnowszymi sporami filozoficznymi czytelnicy „Wiestnika Jewropy” i innych czasopism zapoznali się dzięki przedrukowi rozpraw polskich Śniadeckiego i Szweykowskiego. Nawet w najbogatszym, historycznym dziale „Wiestnika Jewropy” materiały polskie odegrały pierwszorzędną rolę. Pomijając informacje o najciekawszych wypadkach z historii Polski należy wysoko ocenić dwukrotne wystąpienie Chodakowskiego na łamach tego czasopisma. Dostarczyło ono historycznych argumentów dla dążności do zjednoczenia Słowiańszczyzny, dało przykład stosowania najnowszych metod badawczych i wreszcie zachęciło Rosjan do badania starożytności słowiańskich, w czym poszli oni za wzorem wielu Polaków, już wcześniej zapalonych do tego rodzaju poszukiwań przez rozprawę Chodakowskiego *O Słowiańszczyźnie przedchrześcijańskiej*. Było również w „Wiestniku Jewropy” wiele takich prac polskich, z których dowiadawali się oni o mało znanych zjawiskach w sferze kultury zachodnioeuropejskiej, czer-

piąc te informacje niejako z drugiej ręki. Przykładem może tu służyć adaptacja felietonów Pustelnika z Krakowskiego Przedmieścia, przekład *Poematu ostatniego barda* Waltera Scotta za pośrednictwem przekładu Brodzińskiego, opinie Francuzów o Byronie oraz niektóre artykuły o treści historycznej. Niewątpliwie tak samo należy potraktować rozprawy Witowskiego o ekonomii politycznej. W ten sposób realizowała się rola Polski jako pomostu między Rosją a Europą zachodnią nie tylko w sferze polityki, ale również kultury i życia intelektualnego.

Wśród materiałów zamieszczanych w „Wiestniku Jewropy” brak jest głosów najbardziej postępowych, liberalnych a nawet w pewnych dziedzinach rewolucyjnych. Nie przeczytał więc czytelnik rosyjski pierwszych polskich utworów romantycznych, nie dano głosu ich obrońcom, nieznane były dla niego również myśli pierwszych polskich kantystów. Miejsce znalazło się jedynie dla uznanych, sprawdzonych i ustalonych autorytetów naukowych czy literackich. Decydowała o tym nie tylko linia ideowo-programowa samej redakcji, ale również — odmienne w stosunku do warszawsko-wileńskich — warunki moskiewsko-petersburskie.